

# Ireneusz Caban

---

## Niektóre problemy organizowania władzy ludowej w Lubelskiem (lipiec - wrzesień 1944)

---

Rocznik Lubelski 15, 221-242

---

1972

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IRENEUSZ CABAN

NIEKTÓRE PROBLEMY ORGANIZOWANIA  
WŁADZY LUDOWEJ W LUBELSKIM  
(lipiec — wrzesień 1944)

Przełamanie obrony niemieckiej na Bugu między 18 a 21 lipca 1944 roku pozwoliło na błyskawiczny rozwój ofensywy wyzwolenczej na Lubelszczyźnie. Jednostki pancerne Armii Radzieckiej wraz z formacjami ogólnowojskowymi rozwinęły po sforsowaniu Bugu działania w dwóch kierunkach: na Lublin i Siedlce. Nie napotykając na większy opór wroga, poza umocnieniami obronnymi wokół Lublina, wojska radzieckie w szybkim tempie wyzwalały miasta i wsie województwa. W dniu 22 lipca Armia Radziecka weszła do Chełma i Tomaszowa Lubelskiego, a 23 do Hrubieszowa. W nocy z 22 na 23 lipca główne siły 2 armii pancerniej podeszły pod Lublin. Po ciężkich walkach miasto zostało wyzwolone 24 lipca. W ciągu następnych dwóch dni oswobodzone zostały Biłgoraj, Zamość i Kraśnostaw. Po wyzwoleniu południowo-wschodniej Lubelszczyzny i rozbiściu niemieckiego garnizonu w Lublinie, wojska radzieckie prowadząc działania w kierunku Puławy—Dęblin, w dniu 25 lipca dotarły do rubieży Wisły. Na północy województwa Armia Radziecka opanowała w dniu 22 lipca Parczew, 23 — Włodawę, Radzyń Podlaski i Łuków, 25 — Lubartów, 26 — Białą Podlaskę, a 31 — najbardziej wysunięte na północ miasto ówczesnego województwa — Siedlce. Faktycznie więc do końca lipca tereny Lubelszczyzny były wolne od okupanta hitlerowskiego. Z wielu miast i miasteczek wycofał się on na dzień lub dwa przed wkroczeniem Armii Radzieckiej<sup>1</sup>.

\*

Wyzwolenie wysunęło na pierwszy plan sprawę odbudowy administracji polskiej, zorganizowanie legalnego życia politycznego i społecznego, odbudowy szkolnictwa i kultury, zabezpieczenia mienia społecznego oraz wielu innych pilnych zadań związanych z odradzeniem się państwowości polskiej.

Do realizacji tych zadań przystąpiły dwa obozy polityczne: obóz lewi-

---

<sup>1</sup> B. Dolata, *Wyzwolenie Polski 1944—1945*, Warszawa 1966, s. 27—40 oraz *Indeks dat wyzwolenia miast i ważniejszych miejscowości*; A. Karpiński, *Ofensywa lipcowa Armii Radzieckiej na Lubelszczyźnie w 1944 roku, Walki wyzwolenicze na Lubelszczyźnie w czerwcu i lipcu 1944 roku, Materiały sesji popularnonaukowej zorganizowanej w dniach 27—28 lutego 1968 roku*, Lublin 1968, s. 151—162. Wycofanie się Niemców z niektórych miast przed wkroczeniem Armii Radzieckiej stwarzało dogodną sytuację dla obozu londyńskiego w przeciwieństwie do lewicy, miał on bowiem bardziej rozbudowaną w miastach swoją siatkę organizacyjną. Również znaczna część członków delegatur znajdowała się przy końcu okupacji w ośrodkach administracyjnych.

cy społecznej i obóz londyński. Główna linia podziału dotyczyła koncepcji odrodzonej Polski. Lewica, zgodnie z programem Polskiej Partii Robotniczej i Krajowej Rady Narodowej, odbudowę państwowości łączyła ze zmianą stosunków społeczno-ekonomicznych w kraju i przeprowadzeniem gruntownych reform społecznych. Odrodzone państwo polskie widziało w etnicznych granicach, zgodnie z prawem narodów do samostanowienia o swoim losie i związane sojuszem ze Związkiem Radzieckim. Obóz londyński stojąc na pozycjach zachowawczych zmierzał generalnie do restytucji porządku przedwojennego, jedynie z pewnymi jego modyfikacjami. Przyszłość polityczną kraju upatrywał on w aliansach z mocarstwami zachodnimi.

Podział polityczny konspiracji miał również swoje odbicie w społeczeństwie, choć i wśród członków oraz zwolenników ugrupowań orientacji londyńskiej, w miarę zbliżania się końca okupacji, następował proces radykalizacji społecznej i przesuwanie się poglądów w lewo. W warunkach Lubelszczyzny dotyczyło to głównie ruchu ludowego, a w przekroju społecznym — chłopów i robotników znajdujących się w szeregach ugrupowań podziemia londyńskiego.

Podział podziemia na dwa obozy wskazywał, że odbudowa państwowości odbywać się będzie w złożonej sytuacji politycznej. Taki rozwój wypadków był już do przewidzenia w 1943 roku, po odrzuceniu przez kierownictwo obozu londyńskiego w kraju peperowskiej propozycji konsolidacji w walce z okupantem sił podziemia londyńskiego i PPR w ramach jednolitego frontu narodowego. Stanowisko obozu londyńskiego nie uległo zmianie nawet wiosną 1944 roku, kiedy wiadomo było, że wyzwolenie nadejdzie ze Wschodu, a siły obozu lewicy społecznej poważnie wzrosły i utworzyły one Krajową Radę Narodową, konspiracyjny organ władzy ludowej. Mimo to, zarówno rozkazodawstwo, jak i prasa organizacji obozu londyńskiego, nie sugerowały swym członkom żadnych rozwiązań kompromisowych na okres po wyzwoleniu. Dominowała natomiast antyradzieckość i negowanie prawa PPR do rządzenia lub współrządzenia w wyzwolonym kraju. Również radykalna przecieź w wielu kwestiach prasa SL „Roch”, jakkolwiek często pisała o „Polsce Ludowej”, „reformie rolnej”, „sprawiedliwości społecznej” itp., to jednak w sposób wyraźny oddzielała te sprawy od koncepcji politycznych PPR. Jeśli nawet z tych kręgów odzywały się głosy nawołujące do zmiany polityki rządu emigracyjnego wobec Związku Radzieckiego, to nie zmierzały one w kontekście określonej sytuacji wewnętrznej kraju do rozwiązań pozytywnych. Tak na przykład omawiając ogólny stan społeczeństwa polskiego sprawozdanie Delegatury Okręgowej z czerwca 1944 roku stwierdzało, że „nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską a Rosją osłabiłoby pozycję PPR, a wzmocniło ugrupowania polityczne uznające rząd polski w Londynie”<sup>2</sup>.

Nasilenie antykomunistycznej akcji propagandowej, szczególnie dostrzegalne na Lubelszczyźnie wiosną 1944 roku, było odpowiedzią na wzrost wpływów ruchu peperowskiego i utworzenia rad narodowych. Działalność tę uznano nawet za ważniejszą od propagandy prze-

<sup>2</sup> Archiwum Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Lublinie (dalej: Arch. KW MO w Lublinie), Materiały Delegatury Okręgowej, Sprawozdanie „Wiru” za czerwiec 1934 [1944] okręgu Lublin.

ciwko okupantowi uważając, że „jest [ona — przyp. I. C.] mało konieczna, gdyż terror niemiecki jest najlepszą propagandą przeciwko niemu”<sup>3</sup>.

Armia Krajowa odrzucała również jakiegokolwiek inne rozwiązania, jak na przykład na wzór czechosłowacki, gdzie w 1943 roku rząd emigracyjny podpisał układ ze Związkiem Radzieckim, akceptując tym samym przyszłą koalicję z komunistami. Nawiązując do tego „Wytyczne propagandowe” BiP AK okręgu lubelskiego ze stycznia 1944 roku podkreślały, że „ostatnia faza polityki rządu emigracyjnego prezydenta Benesa stanowi poważny cios zadany planom Polski”<sup>4</sup>. Nawet w ostatnim „rozkazie personalnym” czasu wojny z 27 lipca, stanowiącym podziękowanie za walkę z Niemcami, komendant okręgu niedwuznacznie sugerował, że cele AK nie zostały jeszcze spełnione, podkreślając, „że tak jak dotychczas wspólnie, ramię w ramię przeszliśmy golgotę gestapowskich rządów, tak w dalszym ciągu razem [...] wejdziemy kiedyś przez gościnnie otwarte wrota wolności do wielkiej, mocnej, niezawisłej, demokratycznej Polski”<sup>5</sup>.

Była to więc polityka pozbawiona realizmu politycznego, nie licząca się z faktycznym stanem sytuacji w podziemiu i nie uwzględniająca głębokich procesów radykalizacyjnych społeczeństwa. Musiała więc ona doprowadzić do tego, że wielu członków organizacji prolondyńskich znalazło się po wyzwoleniu w konflikcie z nową władzą.

Wyzwolenie stwarzało warunki obozowi lewicy społecznej na rozpoczęcie realizacji zamierzeń jakie wytyczył on sobie w okresie okupacji. Szansę realizacji tego w wyniku objęcia władzy zwiększał fakt wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką, co potwierdzała trafność politycznej orientacji obozu lewicy.

Postępująca radykalizacja mas i przechodzenie członków innych organizacji do PPR i AL zwiększały te możliwości. Stąd też obserwujemy wzmożoną aktywność polityczną obozu lewicy społecznej w okresie organizacji konspiracyjnych rad narodowych. Jakkolwiek w myśl koncepcji twórców Krajowej Rady Narodowej, rady miały w okresie okupacji jednoczyć na wspólnej płaszczyźnie wszystkie elementy demokratyczne do walki z okupantem, to jednak wśród działaczy terenowych na pierwszy plan, już w tym okresie, wysuwano ich przyszłe funkcje terenowych organów władzy ludowej.

W Lubelskiem rady narodowe rozwinęły się nie tylko najwcześniej, lecz i najszerzej. Powstały one w ośmiu powiatach i kilkudziesięciu gmi-

<sup>3</sup> I. Cabań, Z. Mańkowski, *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w okręgu lubelskim (1939—1944), Część druga, Dokumenty*, Lublin 1971, dok. nr 121. Charakterystyczne, że stwierdza się tam, iż „podstawowym problemem wojny stają się w tej chwili dla nas stosunki polsko-sowieckie, ochrona naszej niezawisłości politycznej i naszych ziem wschodnich”.

<sup>4</sup> *Tamże*, dok. nr 95. Dostrzegając konsolidację obozu lewicy, czego wyrazem było utworzenie KRN oraz wzrost antylondyńskich nastrojów społeczeństwa, propaganda AK zmierzała w tym czasie do przekonania społeczeństwa, że sprawy związane z charakterem przyszłej formy ustrojowej są kwestią drugorzędą. „Nie czas o wszczynanie sporów o władzę. Mamy legalny rząd i podporządkowane mu czynniki w kraju, dookoła których winien się skupić cały naród. Spory o formy ustrojowe i organa władzy należy odłożyć do momentu, gdy po ustaniu działań zbrojnych całe społeczeństwo w warunkach zupełnej swobody będzie się mogło wypowiedzieć”. Jednocześnie jednak „Wytyczne” wykluczyły swobodę wypowiedzi dla zwolenników PPR, określając ich jako „zdrajców”, a partię — „agenturą”.

<sup>5</sup> Arch. KW MO w Lublinie, Rozkaz personalny nr 127 Komendy Okręgu z dnia 27 lipca 1944 roku.

nach. Słabością ich był jednak mały udział w nich przedstawiciele innych stronnictw. Faktycznie opierały się na działaczach PPR pełniących równocześnie odpowiedzialne funkcje w partii i Armii Ludowej. Wynikało to głównie z odmowy współpracy na tym odcinku kierownictw SL „Roch”. Konsekwencją tego było nie spopularyzowanie w pełni idei rad narodowych wśród społeczeństwa województwa lubelskiego<sup>6</sup>.

Obejmowanie władzy przez siły lewicy w Lubelskiem odbywało się w szczególnie złożonej sytuacji politycznej. Natychmiast bowiem po wycofaniu się Niemców w Lublinie i miastach powiatowych, a także w wielu gminach województwa ujawniły się ośrodki polityczne rządu na emigracji. Obóz londyński był daleko lepiej przygotowany do uchwycenia władzy po wyzwoleniu i tej sprawie podporządkowana była cała jego taktyka, w tym i taktyka walki z okupantem. Nie angażując wszystkich sił i środków w okresie okupacji, zachowywał je na okres przełamywania się frontu i walki o władzę.

Delegatura Rządu w Lubelskiem, choć nie tak rozbudowana jak w innych regionach kraju, posiadała dobrze zorganizowaną sieć administracji podziemnej, sięgającą w wielu powiatach do szczebla gmin i gromad. Dysponowała ponadto w przeciwieństwie do obozu lewicy społecznej przygotowanymi kadrami pracowników administracyjnych i samorządowych.

Oddzielną sprawą była natomiast jej dyspozycyjność wobec zaleceń rządu emigracyjnego i jego środków kierowniczych w kraju<sup>7</sup>. Opano-

<sup>6</sup> A. Gadzalanka, wypowiadając się w 1958 roku na ten temat, stwierdziła nawet, „że przy budowie tej nowej Rady [mowa o Wojewódzkiej Radzie Narodowej — przyp. I. C.] popełniono pewne błędy, które utrudniały jej dalszą pracę. Mianowicie, że mało weszło do niej ludzi z innych ugrupowań. Po zdekonspirowaniu okazało się, że do Rady weszło ponad 20 osób, w tym bardzo mało ludowców. I to było przyczyną, że Rada nie mogła zgromadzić wokół siebie większego aktywu postępowego z innych ugrupowań”. Patrz: *Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa i Armia Ludowa na Lubelszczyźnie w okresie okupacji hitlerowskiej (1942—1944)*, *Materiały z sesji popularnonaukowej zorganizowanej przez Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie (29—30 V 1958)*, Lublin 1958, Głos w dyskusji A. Gadzalanki, s. 124.

<sup>7</sup> Delegatura Okręgowa była często krytykowana za brak współpracy z kierownictwem okręgu. Między innymi prowadzący w styczniu inspekcję po linii PKB przedstawiciel Delegatury Rządu zwrócił uwagę „na brak współpracy naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa z kierownictwem WP oraz z miejscowymi władzami AK”. Centralne Archiwum Komitetu Centralnego PZPR w Warszawie (dalej: CA KC PZPR), 202/II-12, k. 173, Sprawozdanie z okręgu lubelskiego (6—9 stycznia 1944 r.). Władze centralne zarzucały również Delegaturze w Lubelskiem, że praca jej „odznacza się na wszystkich odcinkach większym umiarem, opieszałością i ostrożnością niż to ma miejsce w innych okręgach”. Szczególnej krytyce poddawany był delegat okręgowy Władysław Cholewa za liberalny stosunek do lewicy. „Przy okazji muszę zaznaczyć — stwierdził przedstawiciel delegatury RP — iż p. D. O. Paśnik skreślił z ostatniego sprawozdania p. Malinowskiego ustęp odnoszący się do penetracji PPR w dół „Trójkąta” i o braku należytej postawy ze strony „Trójkąta” wobec tych zagadnień. Jest to ciekawa różnica w postawie tego stronnictwa na terenie „Łanów”, a np. na terenie „Wapna”, gdzie jest ono b. wybitnie antykomunistyczne”. *Tamże*, 202/III-28, k. 8, Sprawozdanie z podróży do „Łanów” w dniach 12—13 czerwca 1944 roku. Szerzej pisał o tym po wyzwoleniu były delegat okręgowy W. Cholewa: „Styczniowa [1944 — przyp. I. C.] odparwa u Jankowskiego miała charakter wymyślenia za obsadzenie stanowisk powiatowych przez ludzi wyłącznie z SL i za brak współpracy z AK. Na tej odprawie złożony przeze mnie wniosek o ujawnienie się przed Armią Czerwoną po jej wkroczeniu został przez niego nazwany bzdurzeniem [...]. Ataki na mnie były za nie zorganizowanie Korpusu Bezpieczeństwa, za brak współpracy z AK [...], za nie wprowadzenie czwórprzymierza, ani na stopniu wojewódzkim ani powiatowym, wreszcie za brak subordynacji [...]. Spotkania z dowódcą AK, Marcinem Tumidajskim, były bardzo rzadkie i tylko wówczas, kiedy chodziło

wana niemal całkowicie przez Stronictwo Ludowe „Roch” reprezentowała przede wszystkim interesy tego ruchu i często była w konflikcie z podstawową siłą obozu londyńskiego — Armią Krajową<sup>8</sup>. Zmierząc jednak do zapewnienia monopolistycznych wpływów ruchu ludowego w wyzwolonym kraju i hołdując zasadom agraryzmu, obiektywnie spełniała jednak założenia taktyczne prawicy.

Pośpiech w uruchomieniu administracji rządu emigracyjnego nie był na Lubelszczyźnie jedynie wynikiem organizacyjnego przygotowania się do objęcia władzy i inicjatywy miejscowych działaczy Delegatury. Dążenie do natychmiastowego objęcia władzy w Lublinie i innych ośrodkach administracyjnych województwa wypływało bowiem z generalnych założeń politycznych obozu londyńskiego. Niepowodzenia w objęciu władzy przez czynniki londyńskie na terenie Wilna i Wołynia przesunęły główną uwagę tego obozu na Lubelszczyznę. Zakładano bowiem, iż z chwilą wyzwolenia pierwszych etnicznie polskich terenów obóz lewicy dążyć będzie do ujęcia władzy w swoje ręce.

W tej sytuacji Lubelszczyzna spełniać miała rolę terenu doświadczalnego, na którym za wszelką cenę miano uprzedzić lewicę w objęciu władzy, a jednocześnie sprawdzić w praktyce szansę uchwycenia administracji w wyzwolonym kraju. Stąd też w końcowym okresie okupacji nastąpiło wyraźne zainteresowanie ośrodków dyspozycyjnych obozu londyńskiego swoimi siłami na Lubelszczyźnie. Wyraziło się to między innymi poważnym zasilaniem okręgu lubelskiego Armii Krajowej w broń rzutową oraz modyfikacją w drugiej połowie lipca niektórych ogólnych założeń planu „Burza”. W nowej sytuacji zalecały one „zmobilizować jak największą masę”, podczas gdy pierwotnie akcentowano ograniczenie udziału ludzi w końcowej walce z okupantem<sup>9</sup>. Chodziło więc o to, aby stworzyć jak najlepsze warunki dla ujawnienia się delegatur jeszcze przed przybyciem Armii Radzieckiej i w ten sposób wystąpić wobec niej w „roli gospodarza”<sup>10</sup>.

o interesy na rzecz BCh”. KW MO w Lublinie, Notatki W. Cholewy z lat 1952—1954. Genezy tego stanowiska delegata RP upatrywać można w październiku 1941 roku, kiedy to W. Cholewa wysunięty został na to stanowisko wbrew Endencji, która Lubelszczyznę chciała obsadzić swoim kandydatem.

<sup>8</sup> W Lubelskiem stosunki między Delegaturą a Armią Krajową, głównie na szczeblu powiatów, były szczególnie napięte. Wynikało to między innymi z rozciągłości sporów między BCh a AK na tle scalenia na stosunki Delegatura — Armia Krajowa. Zachowana dokumentacja zawiera wiele przykładów wzajemnej krytyki i oskarżeń. Z jednej strony Delegatura zarzucała Armii Krajowej „sanacyjność”, „zbratanie się z Endecją” i dążenie do „oszukania masy chłopskiej” (por. np. Arch. KW MO w Lublinie, Sprawozdanie z powiatu chełmskiego z 1944 roku podpisane przez „Wita”), a z drugiej Armia Krajowa, że „ludowcy są elementem dwulicowym, z których bardzo mała część włączona została do AK, a reszta kryje się w PKB, aby w razie rozpoczęcia działań opanować administrację z pominięciem delegata rządu” (*Tamże*, Meldunek oficera KW 650 (Inspektorat Rejonowy „Radzyń”) z 21 marca 1944 roku).

<sup>9</sup> I. Cabań, Z. Mańkowski, *op. cit.*, *Część pierwsza, Zarys monograficzny*, s. 88—89, 170.

<sup>10</sup> Mówił o tym punkt pierwszy wytycznych Naczelnego Wodza z 1943 roku w sprawie planu „Burza”: „Wobec wkraczającej na ziemie nasze regularnej armii rosyjskiej wystąpić w roli gospodarza. Należy dążyć do tego, aby najpierw wkraczającym oddziałom sowieckim wyszedł polski dowódca mający za sobą bój z Niemcami i wskutek tego najlepsze prawo gospodarza [...]. Miejscowy dowódca polski winien zgłosić się wraz z mającym ujawnić się przedstawicielem władzy cywilnej administracyjnej u dowódcy oddziałów sowieckich i stosować się do jego życzeń, pamietając: [...] że odcięcie od naczelných władz polskich jest tylko przejściowe i że

Zadanie to w większości przypadków zostało wypełnione, a Armia Krajowa odegrała poważną rolę w zabezpieczeniu ujawniania się delegatur. Oddziały Armii Krajowej, które zgodnie z założeniami wojskowymi planu „Burza” znajdowały się w okresie przełamywania się frontu poza ośrodkami miejskimi, wykorzystując działanie w strefie międzyfrontowej i wycofanie się Niemców, w wielu przypadkach wkroczyły do miast przed czołówkami Armii Radzieckiej. Manewr ten uzgodniony został w ostatniej fazie okupacji między delegaturami a odpowiednimi dowództwami Armii Krajowej. Tak na przykład 22 lipca delegat na powiat zamojski, żądając oddania do dyspozycji delegatury oddziału AK, zwracał uwagę dowódcy zgrupowania OP 9, że „brak oddziałów uzbrojonych oraz oddalenie ich stworzy w mieście sytuację trudną do opanowania”<sup>11</sup>.

Przedstawiciele obozu londyńskiego, tak z politycznego, jak i propagandowego punktu widzenia, obawiali się uprzedzenia w objęciu władzy przez siły lewicy społecznej. Stąd też wspomniany już delegat zamojski argumentował swoją prośbę tym, iż „ruchliwe oddziały PPR mogą je [miasto — przyp. I. C.] opanować” przed ujawnieniem się administracji londyńskiej<sup>12</sup>.

Udział jednostek Armii Krajowej w ubezpieczeniu ujawniania się Delegatury miał miejsce prawie we wszystkich ośrodkach administracyjnych województwa. Wyznaczone oddziały Armii Krajowej po wykonaniu akcji „Burza” wkroczyły do miast osłaniając wyjście z konspiracji administracji Delegatury, a celem zasadniczym tego manewru było utrudnienie lub wręcz uniemożliwienie przejścia władzy przez siły lewicy.

Armia Krajowa wzięła również bezpośredni udział w obejmowaniu administracji cywilnej. Odnosiło się to przede wszystkim do niektórych gmin, gdzie radykalizacja społeczeństwa nie dawała gwarancji „właściwego” objęcia władzy. Działania w tym zakresie sprzeczne były z oficjalnymi zadaniami AK na okres planu „Burza”, które podkreślały między innymi, że „reprezentacja polityczna należy do delegatur”. Liczne jednak konflikty między Armią Krajową a Stronnictwem Ludowym „Roch” spowodowały, iż na niektórych terenach odegrała ona samodzielną rolę w obejmowaniu władzy. I tak w inspektoracie zamojskim AK niektóre oddziały otrzymały tzw. „Wytyczne dla władz cywilnych”, w których polecono między innymi, aby „wyłonić komitety z ludzi WSOP i objąć urzędy i władzę administracyjną”<sup>13</sup>. W innych rejonach województwa, a przede wszystkim na północy, członkowie AK objęli w ujawnionej administracji rządu emigracyjnego wiele stanowisk, często w miejsce tych ludzi, którzy wyznaczeni na nie w okresie okupacji, nie objęli ich po wyzwoleniu.

Zjawisko to należy wiązać również z kontrowersjami między Dele-

one, a nie Rosjanie, pozostają nadal w każdym wypadku właściwą władzą przełożoną [...]. *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, III, *Armia Krajowa*, Londyn 1950, s. 559.

<sup>11</sup> Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (dalej: Bibl. KUL), Zbiory Zygmunta Klukowskiego, IV, Pismo delegata powiatowego RP „Salon” z 22 lipca 1944 roku do „Adama”.

<sup>12</sup> *Tamże*.

<sup>13</sup> *Tamże*, XXXVIII, Wytyczne dla władz cywilnych podpisane przez dowódcę OP 9 „Adama”. Charakterystyczne, że w innym piśmie z 26 lipca skierowanym do komendanta obwodu Zamość — „Norwega”, „Adam” nakazywał „delegatowi rządu przekazać, by objął kierownictwo nad tworzeniem władz cywilnych”.

gaturą Okręgową a dowództwem okręgu AK z okresu scalenia tzw. Administracji Cywilnej z Delegaturą (druga połowa 1943 roku), w czasie którego AK zmierzała do obsadzenia swoimi ludźmi jak największej ważnych stanowisk<sup>14</sup>.

Faktycznie więc we wszystkich ośrodkach administracyjnych Lubelszczyzny już w pierwszych dniach po wyzwoleniu Delegatura ujawniła swoją administrację cywilną. W takich miastach, jak Chełm, Kraśnik, Krasnystaw, Lubartów, Lublin, Puławy i Biłgoraj, prawie równocześnie zaczęły jednak działać ośrodki władzy ludowej organizowane przez miejscowych działaczy obozu lewicy społecznej. W pozostałych natomiast powiatach, a przede wszystkim na Podlasiu, w Tomaszowie Lubelskim i Hrubieszowie, do pierwszych dni sierpnia działała tylko Delegatura. W tych przypadkach okres istnienia dwuwładzy trwał najkrócej.

Delegatury zmierzając do utrwalenia swojej pozycji zabiegały równocześnie o uznanie ich przez władze radzieckie, by tym między innymi utrudnić sytuację obozowi lewicy. Zachowane jednak dokumenty podkreślają wyraźnie, że wszędzie tam, gdzie przez pierwsze dni po wyzwoleniu działała jedynie Delegatura władze radzieckie traktowały jej ogniewa nie jako polityczne przedstawicielstwo rządu polskiego w Londynie, lecz jako „administrację polską”, której legalność, zgodnie z porozumieniem między PKWN a rządem ZSRR, ostatecznie rozstrzygnie PKWN<sup>15</sup>.

\*

Sprawą węzłową dla województwa było uchwycenie władzy administracyjnej w Lublinie<sup>16</sup>. Bezpośrednio po ustaniu walk o miasto rozpoczęła tu działalność Delegatura Okręgowa. Próby jej ujawnienia czynio-

<sup>14</sup> Jak wiadomo Związek Walki Zbrojnej w 1941 roku rozpoczął tworzyć organa administracji cywilnej oparte na własnych kadrach. Inicjatywa ta spotkała się z ostrymi sprzeciwami partii politycznych, a szczególnie SL „Roch”, gdyż organa Delegatury miały formalnie stanowić czynnik nadrzędny i kontrolujący Armię Krajową. W związku z tym w kwietniu 1943 roku na szczepku Politycznego Komitetu Porozumiewawczego zdecydowano o przekazaniu administracji cywilnej w skład Delegatury. Na temat przebiegu scalenia w Lubelskiem W. Cholewa odnotował: „Przy AK była Administracja Cywilna. W 1943 roku uzgodniliśmy, że administracja ta ma być zlikwidowana. Kierownik tej administracji przekazał mi w sierpniu 1943 jako obsadzonych 5 powiatów: Puławy, Zamość, Krasnystaw, Chełm i Hrubieszów. Było w nich 2 ludzi na powiat. W umowie było zastrzeżenie, że z tej administracji przechodzą do Delegatury na zastępców delegatów powiatowych, chodziło o osoby, które posiadają lepsze kwalifikacje niż wytypowani zastępcy delegatów [w istocie mieli oni lepsze kwalifikacje]. Później jednak AK stwierdziła, że ma obsadzonych 10 powiatów, i że obsadził je zastępca kierownika wojewódzkiej Administracji Cywilnej AK hr. Skrzyński, ale okazało się, że zorganizował je już po sierpniu 1943 roku.” W. Cholewa, *op. cit.* Niektóre dokumenty z okresu późniejszego zawierają wiadomości, że Armia Krajowa w Lubelskiem nie zrezygnowała z prób tworzenia własnej administracji. Tak na przykład w „Raporcie z Lublina” z 8 grudnia 1943 roku przedstawiciel Delegatury Rządu pisał: „Znam wypadek, gdzie wojskowy komendant obwodu (powiatu) szukał dość energicznego człowieka, którego mógłby mianować powiatowym kierownikiem administracji państwowej, a więc starostą. Zupełnie niezrządki były i są jeszcze wypadki, że władze [W]SOP-u uważają się za powołane do tworzenia własnej administracji.” CA KC PZPR, 202 II-12, k. 109.

<sup>15</sup> Bibl. KUL, Zbiory Zygmunta Klukowskiego, Pismo „Sandomieskiego” do „Adama” z 26 lipca 1944 roku.

<sup>16</sup> Szerzej na ten temat patrz: I. Cabań, *Lublin w okresie wyzwolenia (22—31 lipca 1944)*, „Rocznik Lubelski”, IX, 1966, s. 353—369.



ne były już w dniu 22 lipca, kiedy wydawało się, że Niemcy nie podejmą obrony Lublina.

Faktycznie Delegatura Okręgowa wyszła z konspiracji 25 lipca. W tym dniu na murach miasta rozplakowano tzw. „Obwieszczenie urzędowe” delegata na województwo lubelskie<sup>17</sup>, które stwierdzało między innymi: „Ujmujemy ster odradzającego się państwa we własne ręce, bo nikt obcy nie może nas zastąpić w sprawowaniu władzy w naszej Ojczyźnie. Z polecenia Rządu Rzeczypospolitej obejmuję z dniem dzisiejszym władzę na terenie województwa lubelskiego. Od wszystkich rządów posłuchu zarządzaniom moim i podległym mi organów. Kierownicy cywilnych instytucji użyteczności publicznej zostają mi podporządkowani automatycznie i winni zgłosić się po dyrektywy. Wszelkie poczynania odnoszące się do akcji zbrojnej są podporządkowane rozkazom komendanta okręgu Armii Krajowej. W tej przełomowej chwili wzywam wszystkich Polaków do ofiarnego, karnego, pełnego godności wypełniania swych obowiązków wobec Ojczyzny”<sup>18</sup>.

Podobne oświadczenia, akcentujące wyłączność prawa do sprawowania władzy, opublikowali w tym czasie również niektórzy delegaci powiatowi.

W ciągu dwóch następnych dni delegat okręgowy uruchomił wszystkie wydziały wojewódzkie i mianował burmistrza miasta Lublina. Równocześnie na ulice wyprowadzone zostały patrole Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa, a wiele budynków i gmachów publicznych obsadzonych zostało przez miejscowe plutony Armii Krajowej. W pierwszym dniu po wyzwoleniu rozpoczęła również urzędowanie Komenda Miasta AK, która przystąpiła do organizowania tzw. batalionu lubelskiego<sup>19</sup>.

Delegatura Okręgowa i dowództwo okręgu Armii Krajowej zaangażowały więc wszystkie siły i środki, jakimi dysponowały w Lublinie, aby z chwilą przybycia członków lubelskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej i oddziałów Armii Ludowej, a przede wszystkim PKWN, stworzyć pozory sprawowania władzy w stolicy województwa. Próbowano jednocześnie nawiązać kontakt z wojskowymi władzami radzieckimi celem przedstawienia się jako prawowitej władzy w Lubelskiem.

Okres istnienia tylko przedstawicielstwa rządu emigracyjnego w Lublinie ograniczył się do jednego dnia. Już bowiem wieczorem 25 lipca zaczęły przybywać do miasta pierwsze grupy oficerów i podoficerów politycznych ze składu I Armii Wojska Polskiego, mających za zadanie przygotowanie warunków dla przeniesienia tu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Tego samego dnia przybyła do Lublina duża grupa partyzantów AL z dowódcą obwodu i pierwszymi członkami Wojewódzkiej Rady Narodowej. Grupa ta była pierwszym przedstawicielstwem władzy ludowej, organizowała pracę Wojewódzkiej Rady Narodowej, Milicję Obywatelską, zabezpieczała mienie fabryczne oraz skupiała wokół siebie przybywających do Lublina działaczy obozu lewicy społecznej<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> Warto podać, że w tym czasie delegat okręgowy W. Cholewa nie był obecny w Lublinie, przebywając od 22 lipca w Warszawie. Przedarł się do Lublina dopiero pod wieczór 25 lipca. W tej sytuacji zastępował go w Lublinie członek SN Ottmar Poźniak, który prawdopodobnie był autorem „Obwieszczenia”.

<sup>18</sup> CA KC PZPR, 202 XIII-1, k. 5.

<sup>19</sup> Por. I. Caban, *op. cit.*, s. 359—363.

<sup>20</sup> *Tamże*.

Rozpoczęcie legalnej działalności Wojewódzkiej Rady Narodowej właśnie w Lublinie było dla lewicy sprawą najistotniejszą. Jeszcze w okresie okupacji zakładano, że sprawne uruchomienie administracji ludowej w dużej mierze zależeć będzie od zdobycia władzy w Lublinie. Sprawy te omawiano na ostatnim konspiracyjnym posiedzeniu Rady, gdzie postanowiono, że z chwilą wyzwolenia wszyscy członkowie mają natychmiast stawić się w Lublinie i włączyć się do organizowania aparatu władzy ludowej. Zdawano sobie jednocześnie sprawę z tego, że układ sił politycznych w samym mieście będzie niekorzystny dla obozu lewicy społecznej. „AK-owcy szykują się do objęcia władzy w Lublinie — pisała 23 lipca członkini WRN do komendanta powiatowego AL Lublin — i w dalszym ciągu [...] oszczędzają swoje siły do objęcia władzy [...]. Nasza pozycja w Lublinie zła [...]. Wydane są rozporządzenia do objęcia władzy [...], musimy przybliżyć się do Lublina”<sup>21</sup>.

Zadanie to utrudniał fakt, że w przededniu wyzwolenia skład WRN uległ znacznym zmianom. Kilku członków zginęło w czerwcu i lipcu w walce z okupantem. Rada nie posiadała faktycznie przewodniczącego — od marca przebywał on wraz z delegacją KRN w ZSRR, a zastępujący go Z. Goławski zginął w dniu 20 lipca. W okresie przechodzenia frontu zginęli w walce z Niemcami sekretarz obwodu PPR — A. Szymański i sekretarz okręgu V — W. Marek.

Główne siły Armii Ludowej obwodu znajdowały się daleko od Lublina. Od czerwca pozostawały one w ustawicznych walkach z grupami partyzanckimi okupanta, co w konsekwencji zmusiło je do rozczłonkowania się w terenie. Przybycie pierwszych grup Armii Ludowej i przedstawicieli WRN pozwoliło jednak na szybkie rozpoczęcie działalności lewicy w Lublinie. Przede wszystkim nawiązano kontakty z robotnikami lubelskich fabryk i zakładów pracy, organizując w nich komitety fabryczne (garbarnie, elektrownia, Państwowa Fabryka Pasów, Państwowy Monopol Tytoniowy, zakłady metalowe „Plon” i „Wolski” i inne). Utworzono również zawiązki Milicji Obywatelskiej rekrutującej się spośród byłych partyzantów Armii Ludowej. Jedną z form pozyskania sympatii społeczeństwa dla nowej władzy były wiece. Działalność ta pozwalała lewicy na poszerzanie kręgu zwolenników władzy ludowej. Przyznawał to nawet delegat okręgowy, który w depeszy do pełnomocnika rządu stwierdzał, że grupa ta zorganizowała „szereg lotnych manifestacji patriotycznych, wobec których tłum okazał się bezkrytyczny i mało odporny”<sup>22</sup>.

Następne dni polepszały sytuację obozu lewicy w Lublinie. Do miasta przybyły dalsze grupy i oddziały Armii Ludowej, a wraz z nimi czołowi działacze lewicy, zarówno ze szczebla wojewódzkiego, jak i centralnego. Fakt ten był korzystny dla rozwoju sytuacji w Lublinie, ale zarazem stwarzał trudności kadrowe w terenie i tym samym w wielu przypadkach przedłużał okres działalności delegatur w powiatach. W dniu 29 lipca do Lublina przyjechali przedstawiciele Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Faktycznie więc od 26 lipca działały w Lublinie dwie władze. By zlikwidować tę nienormalną dla odbudowy państwowości sytuację przed-

<sup>21</sup> Cyt. za: H. Mioduchowski, *PPR, GL i AK w powiecie lubelskim (1942—1944)*, Biblioteka Społeczno-Polityczna, Zagadnienia historyczne, I, Lublin 1967.

<sup>22</sup> CA KC PZPR, 202/III-9, k. 33. Depesza „Paśnika” z dnia 26 lipca 1944 roku.

stawiciele WRN, a następnie członkowie PKWN, kilkakrotnie podejmowali próby nawiązania rozmów z Delegaturą Okręgową. Od samego początku reprezentowała ona jednak wobec władzy ludowej stanowisko bezkompromisowe, a przede wszystkim uchylała się od jakichkolwiek rozmów i uzgodnień z jej przedstawicielami<sup>23</sup>. Mimo to przedstawiciele lewicy za wszelką cenę pragnęli uniknąć dalszego skomplikowania sytuacji w mieście. Przyznawał to komendant okręgu AK, który w depeszy z 27 lipca podkreślał, że „gen. Berling ostrzegał by nie stwarzać zadrażnień z AK i kładł nacisk na ostrożne postępowanie [...] z londyńczykami”<sup>24</sup>.

Odrzucając jakiekolwiek porozumienie z przedstawicielami władzy ludowej, zarówno Delegatura Okręgowa, jak i dowództwo Armii Krajowej skłonne było prowadzić rozmowy jedynie z wojskowymi władzami radzieckimi<sup>25</sup>, a więc z przedstawicielami państwa, z którym rząd emigracyjny nie utrzymywał stosunków dyplomatycznych. Mimo to do takich rozmów doszło w dniach 27 i 28 lipca. Delegaturze nie udało się jednak uzyskać uznania swojej władzy za „jedynie prawowitej”, a sprawę dalszego jej istnienia pozostawiono zgodnie z porozumieniem między rządem ZSRR a PKWN<sup>26</sup> do jego decyzji. Równocześnie na mocy rozkazu Komendanta Głównego Miasta władze radzieckie zażądały przekazania służby wartowniczej oddziałom I Armii WP, a posterunków obsadzonych do tego momentu przez PKB — jednostkom Milicji Obywatelskiej. W trakcie rozmów omówiono również sprawę oddziałów AK, stawiając przed dowództwem okręgu alternatywę bądź podporządkowania ich dowództwu WP, bądź rozbrojenia się. Dowództwo Okręgu przyjęło ostatecznie koncepcję rozbrojenia się i demobilizacji oddziałów<sup>27</sup>. W Lublinie nastąpiło to w dniu 28 lipca, a w innych rejonach województwa przy końcu lipca lub w pierwszych dniach sierpnia. Rozbrojenie się oddziałów AK i PKB pozbawiło Delegaturę siły, na której faktycznie opierała ona swoje istnienie. Mimo to w dalszym ciągu odrzucała ona możliwość uznania PKWN, a stronnictwa wchodzące w jej skład podjęły nawet akcję propagandową przeciwko czołowym działaczom lewicy<sup>28</sup>.

Za pośrednictwem Komendantury Wojennej Armii Radzieckiej doszło wkrótce do rozmów między członkami PKWN a delegatem i komendantem okręgu. W rozmowach tych chodziło zasadniczo o wyjaśnienie sprawy dwuwładzy w większości powiatów i statusu oddziałów Armii Krajowej skoncentrowanych w różnych rejonach województwa. Przedstawi-

<sup>23</sup> „Rankiem 26 lipca zjawił się w moim biurze wysłannik wspomnianego wyżej ppłk. Korczyńskiego” — podawał w meldunku delegat okręgowy. Na skutek odmowy przeprowadzenia rozmów wezwał on „do zaprzestania działalności pod rygorem pociągnięcia mnie do odpowiedzialności osobistej”. *Tamże*, 202/I-9, k. 34—35.

<sup>24</sup> *Tamże*, 202/I-9, k. 36.

<sup>25</sup> „Lubelska Agencja Informacyjna”, nr 1 (pismo AK wydawane od wyzwolenia), podawała, że w czasie rozmów z przedstawicielami lewicy delegat okręgowy miał oświadczyć, „iż zawiesić urzędowanie może tylko pod siłą fizyczną lub na wyraźny rozkaz władz sowieckich”.

<sup>26</sup> Mowa o zawartym w dniu 26 lipca 1944 roku „Porozumieniu między PKWN a rządem ZSRR o stosunkach między radzieckim Wodzem Naczelnyim a polską administracją po wkroczeniu wojsk radzieckich na terytorium Polski”.

<sup>27</sup> I. Caban, *op. cit.*, s. 365—367.

<sup>28</sup> CA KC PZPR, 202 I-9, k. 37, Depesza radiowa „Paśnika” do Pełnomocnika Rządu z dnia 29 lipca 1944 roku podaje, że część tego materiału została przez władze wojskowe skonfiskowana. Skądinąd wiadomo jednak, że ulotki takie, krytykujące personalnie niektórych członków PKWN, były wówczas szeroko kolportowane na terenie Lublina i województwa.

ciele obozu londyńskiego i tym razem odmówili podporządkowania oddziałów AK dowództwu WP, uzależniając taką decyzję, od porozumienia między PKWN a rządem emigracyjnym w Londynie. W tej sytuacji członkowie PKWN doręczyli im pismo przewodniczącego PKWN wzywające na ostateczne rozmowy do Chełma. Rozmowy chełmskie podobnie jak i poprzednie nie wyjaśniły sytuacji. Bezkompromisowość wobec władzy ludowej spowodowała konieczność internowania komendanta okręgu AK i części działaczy Delegatury Okręgowej<sup>29</sup>. Spowodowało to zaprzestanie działalności Delegatury Okręgowej i miało decydujący wpływ na dalszą działalność jej niższych ogniw.

\*

Organizowanie władzy ludowej w terenie w pierwszych dniach po wyzwoleniu opierało się na siłach miejscowych. W niektórych powiatach, a między innymi w Puławach, Chełmie, Zamościu, Kraśniku, Krasnymstawie i Lubartowie inicjatywę tworzenia aparatu władzy ludowej podjęli bezpośrednio po wyzwoleniu członkowie konspiracyjnych powiatowych rad narodowych. W większości były one poważnie zdekompletowane, co spowodowało konieczność uzupełnienia ich składu. Wynikało to również z faktu, że bezpośrednio po wyzwoleniu część dotychczasowych członków rad narodowych przeszło do pracy w Lublinie lub skupiło się na organizacji innych odcinków życia politycznego i społecznego. Były to jednak powiaty, w których siły lewiczy społecznej były znaczne. W Puławach między innymi nastąpiła po wyzwoleniu konieczność unifikacji Rady, gdyż w okresie okupacji działały tu dwie oddzielne Powiatowe Rady Narodowe: jedna dla południowej części powiatu (należącej w podziale terytorialnym do okręgu IV) i druga dla północnej (okręg V)<sup>30</sup>.

Najtrudniejsza sytuacja dla władzy ludowej istniała na terenie powiatów łukowskiego, radzyńskiego, bialskiego, tomaszowskiego i hrubieszowskiego, w których lewica nie była zorganizowana w okresie okupacji. Stąd też działalność delegatur przeciągała się tam do pierwszych dni sierpnia. Tak na przykład L. Szenwald, wówczas oficer polityczny I Armii WP, jeszcze w raporcie z 8 sierpnia pisał: „Na terenie Łukowa, Radzynia i okolicznych wsi AK zachowuje się jak pełnoprawny gospodarz. Koncentruje się, zajmuje u chłopów konie. Wydaje rozkazy naczelnikowi Milicji w Łukowie [...]. Powiązałem Tymczasowy Zarząd Miejski z Powiatową Radą Narodową, uzyskałem zobowiązanie zmiany nazwy na Powiatową Radę Narodową w Łukowie, dokoptowanie wyznaczonych przedstawicieli stronnictw politycznych”<sup>31</sup>.

<sup>29</sup> „Lubelska Agencja Informacyjna” nr 1 podawała, że „30 lipca generał sowiecki ponownie zaprosił do siebie delegata, zalecając mu współpracę z Radą Narodową”. „31 lipca — jak podaje były działacz lubelskiej Delegatury J. Dolina-Zych — delegat [...] wyjechał do Chełma, gdzie odbyła się rozmowa z Osóbką-Morańskim [...], delegat odmówił”. Patrz: J. Dolina-Zych, *Pamiętny lipiec w Lublinie*, „Kultura”, (Paryż) 1950, nr 7—8, s. 179.

<sup>30</sup> I. C a b a n, *Główne problemy polityczne okresu utrwalania władzy ludowej w powiecie puławskim (1944—1947)*, *Z najnowszych dziejów powiatu puławskiego* (w druku).

<sup>31</sup> *Organizacja i działania bojowe Ludowego Wojska Polskiego 1943—1945, Wybór źródeł*, IV, Warszawa 1963. Na temat sytuacji panującej w początkach sierpnia w północnej części województwa mówił na sesji popularnonaukowej w 1964 roku

W powiatach, gdzie występowały duże trudności kadrowe, aparat władzy ludowej był organizowany przez pełnomocników PKWN i WRN. Nastąpiło to faktycznie dopiero w pierwszych dniach sierpnia, po reorganizacji WRN i przybyciu PKWN do Lublina. Trudności kadrowe spowodowały, że do organizacji aparatu władzy ludowej na terenie województwa skierowano około 60-osobową grupę oficerów i podoficerów ze składu I Armii WP. Większość z nich otrzymała zadanie organizacji Milicji Obywatelskiej, aparatu werbunkowego, sądownictwa i więziennictwa. Brali oni również udział w tworzeniu administracji w terenie<sup>32</sup>.

Organizując władzę w imieniu PKWN na terenach, gdzie niewykształcone były ośrodki lewicy, pełnomocnicy musieli w pierwszym okresie opierać się na miejscowych, uznanych autorytetach. Nie zawsze dawało to jednak gwarancję właściwej realizacji kierunków nakreślonych przez Manifest Lipcowy PKWN. Stąd też początkowo znalazło się, zarówno w radach, jak i na stanowiskach w administracji, wielu ludzi, którzy pozostawali pod wpływem rządu londyńskiego i wobec PKWN zajmowali stanowiska chwiejne. Władze te po stabilizacji sytuacji w województwie były reorganizowane przy końcu sierpnia i w pierwszej połowie września.

Organizowanie aparatu władzy ludowej w województwie opierało się od samego początku głównie na członkach PPR. Dla partii była to sprawa najważniejsza. Omawiano ją między innymi w dniu 5 sierpnia na pierwszej po wyzwoleniu naradzie członków PPR z obwodu lubelskiego. Podkreślono tam, że przy organizowaniu władzy ludowej trzeba opierać się także na ludowcach i socjalistach. Zasada współdziałania międzypartyjnego obowiązywała przede wszystkim przy tworzeniu rad narodowych.

Zadania partii na odcinku organizowania aparatu władzy ludowej konkretyzował w pełni „Okólnik Komitetu Obwodowego PPR” z dnia 19 sierpnia 1944 roku. „Wybór Rad narodowych — stwierdzał okólnik — winien być poprzedzony porozumieniem międzypartyjnym demokratycznych organizacji politycznych działających na danym terenie. W pierwszym rządzie należy starać się porozumieć z kierownictwami Stronnictwa Ludowego, Batalionów Chłopskich, partii robotniczych, jak: Robotnicza Partia Polskich Socjalistów i Polska Partia Socjalistyczna”<sup>33</sup>.

Dokument ten uogólniał już pewien okres doświadczeń w zakresie organizowania władzy ludowej, a równocześnie wskazywał na konieczność

F. Piątkowski, były pełnomocnik PKWN na teren Podlasia: „W Lubartowie również były dwie władze, chociaż tam była władza tworzona trochę przy naszym współudziale, ale na komendanta to akowca wybrano [...]. W Łukowie Delegatura rządziła policją normalnie, tak samo w Radzynie. Jak pojechałem do nich i zacząłem z nimi rozmawiać to odpowiedzieli, że PKWN nie uznają, pełnomocnika PKWN nie uznają, i w ogóle nie chcą rozmawiać [...]. W Radzynie [...] stworzyliśmy jako tako prezydium Powiatowej Rady. I pojechałem do Łukowa. W Łukowie powtórzyła się ta sama historia. Delegatura była już i w Powiatowej Radzie i w powiecie, i w magistracie [...]. Na propozycję wysłania swoich przedstawicieli na rozmowy z PKWN odpowiedzieli, że nie uznają go, mają rząd w Londynie [...]. W Siedlcach była identyczna sytuacja [...]. Tak było wszędzie, i w Białej Podlaskiej [...]”. Głos w dyskusji (maszynopis), Arch. KW PZPR w Lublinie. W Tomaszowie Lubelskim Delegatura działała do dnia 13 sierpnia, a w Hrubieszowie tylko o kilka dni krócej.

<sup>32</sup> K. Kersten, *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego*, 22 VII—31 XII 1944, Lublin 1965, s. 52.

<sup>33</sup> „Z Pola Walki”, 1959, nr 2, s. 119—124, Okólnik KO PPR w Lublinie, O zadaniach partii w organizowaniu władzy ludowej.

poszerzenia reprezentacji politycznej w istniejących już organach tej władzy.

Trudności kadrowe spowodowały, że proces organizowania ludowej administracji przeciągał się w niektórych rejonach województwa do końca sierpnia, a objęcie władzy w pierwszym okresie polegało faktycznie na obsadzeniu przez działaczy demokratycznych najważniejszych stanowisk w administracji państwowej. Często też wyboru nowych władz dokonywano na wiecach, głosując na konkretne kandydatury<sup>34</sup>.

\*

Sprawą nie mniej ważną niż samo objęcie władzy była odpowiednia reprezentacja polityczna ludzi wchodzących w skład pierwszych organów administracyjnych i rad narodowych. Będąc czołową siłą lewicy społecznej Polska Partia Robotnicza zabiegała o pozyskanie sojuszników dla realizacji programu PKWN.

W warunkach Lubelszczyzny sojusznikiem we współrzędzeniu mógł być przede wszystkim ruch ludowy, najsilniejsza i największa siła polityczna na tym terenie. Sytuacja w tym ruchu była jednak bardzo skomplikowana. Lewica SL „Roch” w końcowym okresie okupacji w poważnej części znalazła się w szeregach PPR, a większość członków stronnictwa znajdowała się pod wpływami prawicowych przywódców tego ruchu.

Ruch ludowy w Lubelskiem miał poczucie wyraźnej odrębności. Dominowały w nim tendencje odgrożenia się zarówno od prawicy, jak i lewicy, wynikające głównie z silnych wpływów agrarystycznych. Powstanie PKWN i ogłoszenie Manifestu Lipcowego, zapowiadającego natychmiastowe wcielenie w życie reform społecznych, a przede wszystkim zapowiedź reformy rolnej, przyjęte zostało wśród dużej części członków SL „Roch” z aprobatą. Przelamywało to bierność wobec PKWN, jaką zalecało członkom SL kierownictwo tego ruchu.

Przechodzenie ludowców na stronę PKWN w pierwszym okresie po wyzwoleniu było procesem dynamicznym. Spowodowało to reakcję kierownictwa wojewódzkiego SL „Roch”, które już w pierwszych dniach sierpnia skierowało do swoich instancji powiatowych okólnik ostrzegający członków przed współpracą z PKWN i PPR. Stwierdzał on między innymi: „Wchodzimy w nowy okres pracy ruchu, okres ciężkiej próby zwartości i spistości wewnętrznej naszych szeregów. Sytuacja polityczna jeszcze dotychczas nie została wyjaśniona. Stoimy przed faktem działania dwóch władz. Władza pierwsza — to Delegatura Rządu z ramienia premiera Mikołajczyka i rządu londyńskiego. Druga, zwana Komitetem Wyzwolenia Narodowego, z ramienia PPR na czele z Osóbką-Morawskim,

<sup>34</sup> Charakterystyczny fragment wspomnień z tego okresu zawiera „Kronika tradycji bojowych MO i BP powiatu tomaszowskiego” (maszynopis, Arch. KW MO w Lublinie). „Na wiecu tym [w dniu 13 sierpnia — przyp. I. C.] powołano władze powiatowe oraz obsadzono poważniejsze urzędy i stanowiska. Głosowanie na poszczególnych kandydatów odbywało się w dość ciekawej, a zarazem demokratycznej formie. Wyrazem przyjęcia określonej kandydatury na konkretne stanowisko były entuzjastyczne oklaski i okrzyki, natomiast milczenie 5-tysięcznego tłumu i ewentualne protesty świadczyły o braku aprobaty. W ten sposób powołano pierwszych przedstawicieli władzy ludowej w Tomaszowie Lubelskim”. Patrz również T. Duda, *Z Manifestem w rękę, Takie były początki*, Warszawa 1965, s. 53—91. Warto podkreślić, że w Tomaszowie Lubelskim Powiatową Radę Narodową powołano później, tzn. po 13 sierpnia.

Berlingiem i Wasilewską, przy poparciu wkraczających wojsk radzieckich. W dalszym ciągu stoimy jako stronnictwo przy rządzie z premierem-chłopem, Mikołajczykiem, na czele. Ostrzega się doły łowców przed wszelkimi próbami popierania PKWN [...]. Wszelkie rozmowy — przecho-dzenie i uzgadnianie z nimi na terenie obwodów i gmin są niedopuszczalne. Członkowie ruchu nawiązujący na własną rękę stosunki z KRN i PKWN, i tych wszystkich, którzy weszli na placówki administracyjne, samorządowe, i gospodarcze tworzone z ich ramienia wykluczyć z naszej organizacji, zawiadamiając o tym ogniwa ruchu”<sup>35</sup>.

Ostrzeżenie to w dużej mierze dotyczyło tych członków ruchu ludowego, którzy mimo zaprzestania działalności delegatur nie cofnęli się do konspiracji, lecz uznali PKWN i podporządkowali się jego zaleceniom. Na Lubelszczyźnie było to zjawisko dość szerokie. Wielu bowiem ludowców, choć ulegali oni w pierwszych tygodniach ciągłym wahaniom i zachowywali cały kompleks uprzedzeń do nowej władzy, reprezentowali jej stanowisko.

Współpraca z ludowcami była warunkiem koniecznym przy organizacji rad narodowych i administracji ludowej. Szczególnie odnosiło się to do terenów, gdzie PPR nie istniała podczas okupacji i w pierwszym okresie po wyzwoleniu. W tych właśnie powiatach pełnomocnicy PKWN i WRN przy wyborze władz opierali się przede wszystkim na ludowcach.

Problem ten szeroko omówiony został na pierwszej konferencji wojewódzkiej PPR w dniach 20 i 21 sierpnia. Jak wynika z danych zawartych w protokóle konferencji, udział ludowców w radach narodowych miał się wahać wówczas w granicach 20—80%<sup>36</sup>. Dotyczyło to w zasadzie rad gminnych i uznawanych w niektórych powiatach za rady zarządów gminnych, zorganizowanych przez ludowców. Potwierdza to między innymi zachowany protokół wspólnej narady członków SL „Roch” i PPR z dnia 3 sierpnia z powiatu krasnostawskiego. „Po dłuższej dyskusji — stwierdza się tam — uchwalono, że ruch ludowy uznaje wszelkie zarządzenia Komitetu Wyzwolenia Narodowego i Krajowej Rady Narodowej, i że zorganizowane rady gminne i władze gminne na terenie powiatu będą przedstawione Komitetowi Wyzwolenia Narodowego celem odpowiednich organizacji, dodając w równej liczbie członków PPR i AL”<sup>37</sup>.

Trudno jednak dać pełną odpowiedź, w jakim stopniu ten stosunkowo duży udział ludowców w organizacji władz terenowych już w pierwszym okresie był wyrazem ich pełnej aprobaty dla programu politycznego PKWN. Bez wątplenia to determinowało działanie ludzi o poglądach lewicowych. Obok tego w radach i administracji, a także w Milicji Obywatelskiej znaleźli się wówczas i tacy ludowcy, którzy reprezentowali stanowisko SL „Roch” i później wobec zaleceń kierownictwa cofnęli się do konspiracji.

W wielu przypadkach, a przede wszystkim na szczeblu gmin, doszło w sierpniu 1944 roku do swego rodzaju kompromisu między władzą mianowaną przez delegatury a organizowaną w imieniu PKWN. Dotyczyło to

<sup>35</sup> CA KC PZPR, 295 VII, Materiały SL „Roch” z 1944 roku.

<sup>36</sup> Arch. KW PZPR w Lublinie, 1 V/21, Protokół z konferencji wojewódzkiej PPR w Lublinie odbytej w dniach 20—21 sierpnia 1944 roku.

<sup>37</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Materiały PKWN, Protokół z zebrania stronnictw stojących na gruncie współpracy z PKWN odbytego w dniu 3 sierpnia 1944 roku.

głównie członków ruchu ludowego. Zjawisko to nie było jednak sprzeczne z peperowską koncepcją organizowania władzy ludowej. Partia dopuszczała taką możliwość pod warunkiem, że „elementy te [...] bez zastrzeżeń uznają Polski Komitet Wyzwolenia za jedynie legalną władzę wykonawczą narodu”<sup>38</sup>. Sprawdzalność tego kryterium była w tym czasie faktycznie nie możliwa, zwłaszcza w odniesieniu do terenu gmin. Stąd też w pierwszym okresie oparto się o dawny aparat administracyjny, który w większości związany był ideowo z obozem londyńskim, a wielu ludzi z tego środowiska należało podczas okupacji do Armii Krajowej. Nie wszędzie pozwoliło to na zabezpieczenie prawdziwie demokratycznego charakteru władz w powiatach i gminach.

Część działaczy ludowych, związanych z administracją Delegatury, w chwili zaistnienia dwu władz, skłonna była pójść na kompromis. W dużej mierze miał to być jednak kompromis taktyczny podyktowany wytworzoną sytuacją, uznawaną powszechnie w tym środowisku za przejściową. Tak na przykład w powiecie puławskim, gdzie kierownictwo ruchu ludowego odmówiło współdziałania w tworzeniu konspiracyjnych rad narodowych, po wyzwoleniu zaleciło delegackim zarządom gminnym, że „jeżeli organy Rady Narodowej (Chełmskiej) zażądają usunięcia władz gminnych naznaczonych w konspiracji za czasów okupacji, należy wszelkimi sposobami dojść do porozumienia z nimi na zasadach demokratycznych tłumacząc im, że sprawa ta załatwiana jest teraz zasadniczo na terenie międzynarodowym”<sup>39</sup>. Faktycznie jednak, gdy przedstawiciele Powiatowej Rady Narodowej poczynili próby porozumienia na zasadach uznania PKWN, ludowcy z puławskiej Delegatury żądali uznania zwierzchności rządu londyńskiego<sup>40</sup>.

\*

Organizowanie administracji ludowej odbywało się w skomplikowanej sytuacji politycznej, która miała niewątpliwy wpływ na jej przebieg. Bezpośrednio bowiem po wyzwoleniu województwa AK przystąpiła do mobilizacji swoich członków w ramach tzw. odtwarzania sił zbrojnych (OSZ). Odbywało się to w czasie, kiedy na terenie Lubelszczyzny działał już legalny, tymczasowy administracyjny organ władzy ludowej — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, z którym rząd radziecki zawarł w dniu 26 lipca porozumienie w sprawie stosunków pomiędzy Wodzem Naczelnym Armii Radzieckiej a polską administracją po wkroczeniu wojsk radzieckich na terytorium Polski. Dzień wcześniej Komisariat Spraw Zagranicznych ZSRR złożył specjalne oświadczenie o stosunku Związku Radzieckiego do Polski. W obu tych dokumentach podkreślono, że rząd radziecki nie ma zamiaru ustanawiać na terytrium Polski swoich organów administracyjnych uznając, że jest to sprawa narodu polskiego. Porozumienie stwierdzało wręcz, że „z chwilą, gdy jakakolwiek część wyzwolonego terytorium Polski przestanie być strefą bezpośrednich operacji wojennych, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego obejmuje kierownic-

<sup>38</sup> „Z Pola Walki”, 1959, nr 2, s. 119—124. Okólnik KO PPR w Lublinie..., jw.

<sup>39</sup> „Codzienne Wiadomości”, nr 7 z dnia 31 lipca 1944 roku, „Z powiatu puławskiego”.

<sup>40</sup> I. Caban, *Główne problemy polityczne okresu utrwalania władzy ludowej w powiecie puławskim...*, jw.



two wszystkimi sprawami administracji cywilnej”<sup>41</sup>. W ten sposób przesądzona została sprawa władzy cywilnej na wyzwolonych terenach, a PKWN otrzymał prawo podporządkowania sobie wszelkich inicjatyw.

Tymczasem dowództwo Armii Krajowej otrzymało z Londynu i Komendy Główniejsze instrukcje ignorowania jakichkolwiek władz polskich współpracujących ze Związkiem Radzieckim oraz dowództw podległych im jednostek wojskowych. Stąd wojskowe władze radzieckie nie prowadziły zobowiązujących rozmów z dowództwami Armii Krajowej, pozostawiając te sprawy, zgodnie z duchem porozumienia, kompetencjom Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i dowództwa Ludowego Wojska Polskiego. „Dowództwo sowieckie — stwierdzał delegat okręgowy w depeszy z 26 lipca — uchyliło się od jakichkolwiek rozmów, zapowiadając, że rząd polski z Chełma lada dzień zjawi się w Lublinie i wyda wszelkie potrzebne dyrektywy”<sup>42</sup>.

Wobec nie objęcia przez PKWN w pierwszym okresie w pełni władzy na wyzwolonym terenie, do pierwszych dni sierpnia trwała pewnego rodzaju dezorganizacja, podczas której Armia Krajowa mimo wszystko dokonywała koncentracji swych sił, mobilizując jak największą liczbę ludzi, nie zamierzając jednocześnie podporządkować ich dowództwu Wojska Polskiego.

Jak wynika z zachowanych dokumentów prawie wszędzie podjęto próby skoncentrowania oddziałów po wykonaniu akcji „Burza”. Najdalej zaawansowane były prace nad odtwarzaniem sił zbrojnych na terenie Zamojszczyzny i Podlasia (powiaty radzyński i bialski). Zdołano tam zasadniczo utworzyć szkieletowe sztaby dowództw i jednostek 9, 34 i 35 pułków piechoty<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> *Organizacja i działania bojowe Ludowego Wojska Polskiego...*, jw., s. 273.

<sup>42</sup> CA KC PZPR, 202/I-9, k. 13, Depesza „Paśnika” z 26 lipca 1944 roku. W depeszy z 29 lipca delegat stwierdzał, że „poszczególni dowódcy w nieoficjalnych rozmowach skierowują do rządu Wasilewskiej”. *Tamże*, k. 37.

<sup>43</sup> I. Caban, Z. Mańkowski, *op. cit.*, *Część pierwsza*, s. 187—188. Na Zamojszczyźnie OSZ rozpoczęto już 26 lipca, a więc bezpośrednio po przejściu frontu. Do chwili rozbrojenia się zorganizowano tam 7 niepełnych etatowo batalionów („Drugaka”, „Wira”, „Ciąga”, „Kabla”, „Wacława”, „Wyrwy” oraz baon sztabowy „Leszcza”) 9 pułku piechoty (Bibl. KUL, Zbiory Zygmunta Klukowskiego, XXXVIII, Rozkaz dzienny nr 2 z 28 lipca 1944 roku dowódcy pułku). Zachowane dokumenty wskazują, że na Podlasiu prace nad organizacją 34 pułku piechoty prowadzone były jeszcze 7 sierpnia (Por.: Arch. KW MO w Lublinie. Rozkaz dzienny nr 8/44 z dnia 7 sierpnia 1944 roku podpisany przez dowódcę pułku ppłk. „Romana”). Bliżej nie wyjaśniona sprawa jest natomiast rozkaz dowódcy 3 dywizji piechoty Legionów podpisany przez „Dąbrowę” (gen. Świtalski) w dniu 5 sierpnia 1944 roku, a więc już po rozbrojeniu się oddziałów OP 7, 8 i 9. Stwierdza on między innymi: „Na podstawie specjalnego zezwolenia dowódcy Armii Czerwonej polecił komendant okręgu Lublin zorganizować 3 DP Leg., z tym że będzie on podlegać taktycznie dowództwu Armii Czerwonej, a organizacyjnie Naczelnemu Wodzowi i rządowi polskiemu w Londynie. W związku z tym zarządzam: 1. D-ca 7 pp. Leg. skoncentruje natychmiast swoje pododdziały w Chełmie, d-ca 8 pp Leg. w Lublinie, d-ca 9 pp Leg. i d-ca 3 pal Leg. w Zamościu, 2. Komendaci miast Chełm, Lublin i Zamość obejmą w porozumieniu z dowództwem Armii Czerwonej koszary w tych miastach i przygotują je na zakwaterowanie pułku [...]. Dla utrzymania porządku w okresie koncentracji dywizji należy się posługiwać oddziałami WSOP oraz KB, po uzyskaniu zgody miejscowych władz administracyjnych [...]”. Skądinąd wiadomo, że prace w tym zakresie prowadzone były jeszcze w dniach następnych. Tak na przykład ówczesny adiutant gen. „Dąbrowy” „Borówka” meldował, że po przeprowadzeniu rozmów z niektórymi dowódcami oddziałów OP 9 na temat ponownej mobilizacji pułku oświadczyli mu oni, że „mają rozkazy sprzeczne z rozkazem Pana Generała” oraz, że „ma-

Nie wszędzie jednak dowództwu Armii Krajowej udało się zmobilizować i skoncentrować zaplanowane siły. Większość członków organizacji, a niekiedy i całe garnizony, szczególnie złożone z oddziałów BCh scalonych z AK uznało wręcz, że wyzwolenie jest równocześnie momentem zakończenia swojej służby w szeregach AK. Ludzie ci w większości zgłosili się do Wojska Polskiego lub powrócili do swoich normalnych zajęć pokojowych.

Prace związane z odtwarzaniem sił zbrojnych trwały przez całą pierwszą dekadę sierpnia. Próby rozładowania tej sytuacji prowadzone przez przedstawicieli PKWN i Wojska Polskiego nie dawały rezultatów. Generalnie dowództwo okręgu i dowództwa terenowe uchylały się od takich rozmów, licząc na decyzję centralnych ośrodków dyspozycyjnych. „Do czasu otrzymania decyzji na moje zapytanie drogą radiową, rozmowy unikam” — stwierdzał w depeszy do KG AK komendant okręgu lubelskiego<sup>44</sup>.

Fakt istnienia na zapleczu frontu skoncentrowanych i uzbrojonych sił, których dowództwo nastawione było wrogo do Związku Radzieckiego, poważnie komplikowało sytuację polityczną i nie mógł być dłużej tolerowany. Nie chcąc uznać PKWN i wejść skład odrodzonego Wojska Polskiego Komenda Okręgu Armii Krajowej przyjęła w tej sytuacji alternatywę rozbrojenia swoich oddziałów i ich demobilizacji.

Rozbrojenie się było właściwie manewrem taktycznym. Nigdzie bowiem oddziały Armii Krajowej nie zdały 'wszystkiej broni, jaką posiadały na swoim uzbrojeniu. Najczęściej zdawano jedynie broń przestarzałą i niesprawną, ukrywając zasadnicze uzbrojenie oddziałów<sup>45</sup>.

Zaprzestanie działalności delegatur, złożenie części broni i demobilizacja oddziałów Armii Krajowej nie oznaczała rezygnacji obozu londyńskiego z walki o uchwycenie władzy. Liczono się bowiem, że ostateczne załatwienie sprawy polskiej nastąpi na arenie międzynarodowej i na gruncie uznania wyłącznych praw rządu londyńskiego. W związku z tym zgodnie z zaleceniem Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, nakazującym pozostawienie na terenach oswobodzonych „nowej

---

ją polecenie rozkazów d-cy dyw. nie wykonywać [...], czekać na nowy rozkaz mob. Mikołajczyka [...], ludzi na punkt zborny 9 pp Leg. nie dadzą”. W raporcie tym „Borówka” podawał jednocześnie, że dotychczas zgłosiło się jedynie 2 oficerów, 15 podoficerów i 2 szeregowych, mimo to w zakończeniu stwierdzał: „Jestem w trakcie przygotowania koszar i żywności, gdyż magazyny nasze zostały według informacji rozdane ludności poszkodowanej”. *Tamże*, XXXVIII, „Do Pana D-cy 3 Dyw. Piech. Leg. z dnia 10 sierpnia 1944 roku”. Inicjatywę odtwarzania 3 dywizji piechoty potwierdza w relacji były szef sztabu tej dywizji ppłk F. Majlich („Bezan”), stwierdza on również, że rozkaz ten nie został wykonany. Patrz: F. Majlich, *Relacja z 18 lutego 1965 roku*, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Zbiory do dziejów Armii Krajowej na Lubelszczyźnie I. Cabana i Z. Mańkowskiego.

<sup>44</sup> CA KC PZPR, 202/I-9, k. 34—36. Depesza ta dotarła do Komendy Głównej dopiero 1 sierpnia, kiedy dowództwo AK zajęte było powstaniem w Warszawie.

<sup>45</sup> Dodajmy, że niektóre oddziały AK, a między innymi „Uskoka”, „Orlika”, „Małego” i zgrupowanie 7 pułku piechoty w rejonie Surchowa w powiecie krasnostawskim, jedynie rozbroiły i zdemobilizowały się nie oddając broni. Tam nawet, gdzie pewną ilość broni oddano, istniały warunki dla ukrycia najlepszej. Tak na przykład decyzję o rozbrojeniu OP 9 w Zamojskiem przywiózł w dniu 29 lipca „Dąbrowa” po rozmowie z dowódcą okręgu „Marcinem”. Rozkaz ten poprzez „Adama” dotarł tego samego dnia do oddziałów 9 pp, a rozbrojenie się nastąpiło dopiero 30 lipca. *Dziennik działań bojowych oddziałów partyzanckich 9 pułku piechoty* (Odpis w posiadaniu autora).

konspiracji, nielicznej i starannie dobranej, o zadaniach realnie wymierzonych i na razie bardzo skromnych”, zaczęto w Lubelskiem tworzyć zręby nowej konspiracji, tym razem skierowanej przeciwko władzy ludowej.

Sukcesy władzy ludowej na polu organizacji administracji, odbudowy życia politycznego, gospodarczego, kulturalnego działały przeciwko spójności obozu londyńskiego. Stąd kierownictwo jego dążyło do zahamowania procesu przechodzenia ludowców na stronę PKWN i dezintegracji szeregów Armii Krajowej. Sprzyjać temu miało wysunięcie bezsensownej tezy, że PKWN nie zabezpiecza niezależności narodowej i że „chce on taką Polskę, która sama przyłączyłaby się do Związku Sowieckiego”<sup>46</sup>. Negowano również możliwość przeprowadzenia reform społecznych, które zapowiadał Manifest Lipcowy. Tak na przykład przed wydaniem dekretu o reformie rolnej powszechnie szermowano argumentem, że PKWN „stara się zwabić błyskotliwymi programami lud, stosując różne przyzwyty”<sup>47</sup>.

Propaganda ta w miarę sukcesów władzy ludowej odnosiła coraz mniejszy skutek. By przeciwdziałać tym tendencjom, już na przełomie lipca i sierpnia poszczególne dowództwa terenowe Armii Krajowej wydają specjalne rozkazy do pracy w konspiracji przeciwko władzy ludowej. Tak na przykład już w dniu 31 lipca dowództwo Armii Krajowej powiatu puławskiego wydało rozkaz, w którym nakazywano między innymi prowadzić dokładną ewidencję żywności, materiałów i broni komendantom rejonów i wszystkim dowódcom nie opuszczać swego terenu, położyć szczególny nacisk na wywiad, uruchomić konspiracyjne szkoły podchorążych, przeprowadzić odpowiednią propagandę wśród społeczeństwa skierowaną przeciwko Armii Radzieckiej i Wojsku Polskiemu, część starej broni pozostawić na wierzchu dla ewentualnego oddania, tłumacząc, że „broń ta pozostała jeszcze z okresu 1939 roku i służyła nam w walce z bandytyzmem, a później w akcji przeciwko okupantowi niemieckiemu”. Dalej rozkaz zakazywał wszelkich kontaktów z „wojskiem Berlinga”, wzywał do wykupywania broni oraz by przy „pomocy referatu II zorientować się w materiale ludzkim i w ich moralności. Jeżeli zauważy się, że żołnierze, którzy starają się często nawiązywać kontakty z wojskiem sowieckim i Berlinga — zbadać przyczyny, a następnie odsunąć ich od wszelkiej pracy (eliminować)”<sup>48</sup>.

Podobne zarządzenie skierowane zostało do członków AK obwodu łukowskiego. Podkreślono w nim, że „[...] zgodnie z rozkazem władz przelazonych musimy w dalszym ciągu pozostać w podziemiu. Broń i sprzęt należy zamelinować. Przestrzegać tajemnicy pracy podziemnej oraz poprzez szeptaną propagandę uświadomić społeczeństwo o faktycznym stanie rzeczy”. Rozkaz podkreślał również, że „pracy nie przerywamy, prowadzimy ją nadal w głębokiej konspiracji”<sup>49</sup>.

<sup>46</sup> Rozkaz dzienny 797/III (komendanta obwodu Łuków) z dnia 15 sierpnia 1944 roku (Dokument w posiadaniu autora).

<sup>47</sup> „Lubelska Agencja Informacyjna” nr 3 z dnia 20 sierpnia 1944 roku, „Rzeczywistość Polski Podziemnej”.

<sup>48</sup> Arch. KW MO w Lublinie, Rozkaz — instrukcja dowództwa 697/I/B (podobwód Puławy) „ściśle tajny” z dnia 31 lipca 1944 roku podpisany przez komendanta obwodu „Lechita”, skierowany według rozdzielnika do komendantów rejonów nr 6—10, dowództwa OP 15 pp, referenta wywiadu oraz dowództwa 697/I/B WSOP.

<sup>49</sup> Rozkaz dzienny 797/III z 15 sierpnia 1944 roku..., jw.

Mimo tych rozkazów, w pierwszym miesiącu po wyzwoleniu Armia Krajowa przeżywała poważny wstrząs, a wiele jej ogniw przestało być dyspozycyjnymi. „Chwilowa dezorganizacja. Brak instrukcji z góry [...], rozbicie sztabu okręgu, spowodowały zamęt i brak łączności z górą”. Daleko szersze reperyskie miało „przejście szeregu żołnierzy AK na służbę w PKWN, w UB i MO”<sup>50</sup>. Stan znacznego osłabienia dyspozycyjności i zamętu organizacyjnego na niektórych terenach przedłużył się do połowy września. W tej sytuacji dowództwo okręgu Armii Krajowej, zmierzając do zorganizowania pełnej siatki organizacyjnej konspiracji przeciwko władzy ludowej, główną uwagę zaczęło skupiać na kadrach dowódczych. Tak na przykład inspektor inspektoratu lubelskiego nakazywał, aby „z podwładnymi dowódcami powiązać się silnie i trwale, mimo chwilowej przerwy w pracy”<sup>51</sup>.

W połowie września dowództwo okręgu wydaje także jeden z pierwszych rozkazów, w którym „za samodzielne opuszczenie szeregów i złamanie przysięgi żołnierskiej” z szeregów organizacji „wydaliło” kilku dowódców, którzy wstąpili do Wojska Polskiego, przekazując jednocześnie ich sprawy do Wojskowego Sądu Specjalnego<sup>52</sup>. W październiku 1944 roku zorganizowano nową Komendę Okręgu, która kierowała organizacją AK, a później grupami poakowskimi w walce z władzą ludową.

\*

Procesy dezintegracyjne, jakie przeżywał obóz londyński w pierwszym okresie po wyzwoleniu, osłabiły jego wpływ w przeciwdziałaniu organizowania i kształtowania się władzy ludowej. Sytuację tę i korzystne dla władzy ludowej procesy w łonie obozu londyńskiego zostały w pełni wykorzystane przez obóz lewicy społecznej. W zasadzie bowiem do połowy września zakończony został proces organizacji władzy ludowej na terenie województwa. Dzięki temu, mimo naprężonej sytuacji politycznej, organizacja administracji PKWN nie doprowadziła do starć zbrojnych i przebiegała na Lubelszczyźnie o wiele łagodniej niż następny etap — etap kształtowania się władzy ludowej.

<sup>50</sup> Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Lublinie, Akta SR 651/46, 3, s. 18, Sprawozdanie wywiadowcze za okres od 31 lipca 1944 do 31 grudnia 1945 roku inspektoratu lubelskiego WiN.

<sup>51</sup> Arch. KW MO w Lublinie, Rozkaz alarmowy 497 do 497/III (obwód Lubartów). Treść tego rozkazu potwierdza również zamęt organizacyjny w szeregach AK: „Stan przejściowy, w jakim znajdujemy się obecnie jest bezwzględnie przykry, ale nie powinien dowódców przyprawiać o depresję i apatię. Jestem zdania, że w końcu nastąpi wyjaśnienie w sytuacji wewnętrznej kraju [...]”.

<sup>52</sup> *Tamże*, Rozkaz personalny nr 135 z dnia 15 września 1944 roku. Dotyczył on między innymi byłych dowódców oddziałów partyzanckich „Spartanina” i „Szarugi”, oficera wywiadu obwodu Lublin-powiat „Wilhelma”, „Lina” z oddziału III sztabu Komendy Okręgu, „Antka” z oddziału IV i „Kościesz” z V oddziału sztabu.

## НЕКОТОРЫЕ ПРОБЛЕМЫ ФОРМИРОВАНИЯ НАРОДНОЙ ВЛАСТИ В ЛЮБЛИНСКОМ ВОЕВОДСТВЕ (ИЮЛЬ — СЕНТЯБРЬ 1944 г.)

### Резюме

В статье сосредоточено внимание на формировании администрации Польского Комитета Национального Освобождения в Люблинском воеводстве и рассмотрены основные явления, сопутствующие этому в начальный период после освобождения.

Завоевание власти в стране планировали левые общественнополитические группировки, с одной стороны, и т. наз. лондонский лагерь — с другой. Эти два лагеря уже во время оккупации создавали органы будущей власти (левые группировки — рады народовы; лондонский лагерь — представительства, т. наз. делегатуры). Разделяло их прежде всего различное представление о будущем политическом строе страны. Люблинское воеводство принадлежало к тем областям, в которых и рады, и лондонские „делегатуры“ были широко представлены и организованы. В делегатурах сильное влияние обеспечило себе крестьянское движение.

Соотношение политических сил и сосредоточение лондонским лагерем главного внимания на захват власти было причиной того, что образование народной администрации происходило в сложной политической обстановке. Лондонский лагерь стремился воспрепятствовать захвату власти левыми политическими группировками и выступить перед вступающей Советской Армией в „роли хозяина“. Такую цель предполагал, между прочим, план „Бужа“ (Буря). В статье рассматривается участие частей Армии Крайовой в обеспечении условий для появления окружных и повятовых „делегатур“ и показаны примеры самостоятельных попыток Армии Крайовой захватить власть в некоторых местностях.

После освобождения страны основную роль в создании народной администрации сыграли народные советы (рады народовы). В большинстве случаев они переняли власть и организовали административные органы еще до прибытия уполномоченных Польского Комитета Национального Освобождения. В статье подчеркнута активность в этом деле Польской Рабочей Партии, Армии Людовой и радикальных крестьянских деятелей.

Люблинское воеводство было единственным районом в стране, где так широко было представлено в этот период сосуществование двух властей. Двоевластие имело место не только в повятах, но даже и во многих гминах. Возникшие по этой причине политическо пертурбации описаны детально на примере Люблина.

Неудача в захвате власти не означала отречения лондонского лагеря от стремления к ее завоеванию. Рассчитывая, что на международной арене будет складываться благоприятная для него конъюнктура, лондонский лагерь сосредоточил главное внимание на сохранении боевой готовности Армии Крайовой и начал борьбу против левых новыми методами. Поэтому уже в конце июля — начале августа Армия Крайова начала переходить к новой конспирации, направленной уже против левых группировок. На территории Люблинского воеводства Армия Крайова сохранила основное вооружение, а демобилизация отрядов была только

тактическим маневром. Армия Крайова, однако, переживала большие организационные потрясения, ибо многие ее члены приняли освобождение за момент окончания их службы в рядах организации и включились в легальный ход жизни.

Явление дезинтеграции, которое выступило в то время в лондонском лагере, ослабило его противодействие образованию органов народной власти. Такой обстановкой, а также возрастающей поддержкой общества воспользовались левые партии. И потому, между прочим, несмотря на напряженную политическую обстановку, не дошло в то время на Люблинской земле до вооруженной борьбы.

### CERTAINS PROBLÈMES DE L'ORGANISATION DU POUVOIR POPULAIRE DANS LA VOÏÉVODIE DE LUBLIN (JUILLET — SEPTEMBRE 1944)

#### R é s u m é

L'auteur de l'article concentre son attention sur l'organisation de l'administration du Comité Polonais de Libération Nationale (PKWN) sur le territoire de la voïvodie de Lublin et présenté les phénomènes fondamentaux ayant accompagné ces faits dans la première période après la libération.

Il y avait deux camps politiques qui voulaient saisir le pouvoir: celui de la gauche sociale et celui de Londres. Ces deux camps ont formé, déjà pendant l'occupation allemande, les organes du pouvoir futur (la gauche a formé les conseils du peuple, le camp de Londres — ses représentations). La ligne fondamentale de division concernait le futur régime du pays. La voïvodie de Lublin appartenait aux régions où les conseils et les représentations se sont développés le plus. Dans les représentations le mouvement populaire s'est réservé de grandes influences.

La disposition des forces politiques et la concentration de l'attention spéciale du camp de Londres sur la prise du pouvoir ont causé que la formation de l'administration populaire se réalisait dans une situation politique compliquée. Le camp de Londres voulait rendre impossible la prise du pouvoir par la gauche et jouer „le rôle du propriétaire” envers l'Armée Soviétique qui entrait. Ce but était prévu, entre autres, dans le plan „L'orage”. L'auteur parle de la participation des unités de l'Armée de l'Intérieur à assurer la révélation des représentations régionales et cantonales; il présente les exemples d'indépendantes tentatives de la part de l'Armée de l'Intérieur ayant pour but la prise du pouvoir dans certaines localités.

Après la libération, le rôle primordial dans la formation de l'administration populaire a été joué par les conseils du peuple qui, pour la plupart, ont saisi le pouvoir et organisé l'administration déjà avant l'arrivée des plénipotentiaires du Comité Polonais de Libération Nationale. L'auteur souligne à ce propos l'activité des membres du Parti Ouvrier Polonais, de l'Armée Populaire et des activistes populaires radicaux.

La voïvodie de Lublin était l'unique région du pays ayant eu, à cette époque-là, deux pouvoirs. Cela pouvait être observé non seulement dans les districts, mais dans plusieurs communes aussi. Les perturbations politiques qui en résultaient, ont été présentées en détails à l'exemple de Lublin.

L'insuccès dans la prise du pouvoir ne signifiait point la résignation du camp de Londres dans sa lutte. Comptant sur la situation internationale favorable, ce camp concentrait son attention surtout sur le maintien de la disponibilité de l'Armée de l'Intérieur et sur le choix d'une autre méthode de lutte contre le camp de la gauche. Pour cette raison, vers la fin de juillet et au début d'août, l'Armée de l'Intérieur a commencé son passage à la nouvelle conspiration, cette fois dirigée contre la gauche. Cette armée dans la voïvodie de Lublin a maintenu l'armement fondamental, et la démobilisation des troupes n'était qu'une manoeuvre tactique. Il faut pourtant dire que cette organisation avait subi un choc, plusieurs de ses membres — ayant estimé que la libération devrait être le moment finissant leur service dans ses rangs — se sont décidés à participer au courant légal de la vie.

Le fait de désintégration, observé à cette époque dans le camp de Londres, a affaibli sa réaction à l'organisation du pouvoir populaire. Cette situation et l'appui augmentant de la part de la société ont été mis à profit par la gauche. C'est pourquoi, malgré une situation politique dangereuse, il n'y avait pas de lutte armée dans la région de Lublin de cette époque-là.